Rk V. Nal. poczt. opł. CZERWIEC 1928 Nr. 3.

UNJA

Czasopismo poświęcone sprawie Unji i Kresów wschodnich. Wychodzi raz na miesiac

Warunki przedpłaty
rocznie z przes poczt.: 2 zł. 50 gr
półrocznie " " 1 " 25 "
Kwartalnie 75 gr
Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redacji i Administracji:
Kraków, ul. Karmelicka 21.
Konto P. K. O. Nr. 405.763.

Cena 1 egz.
20 groszy.



STUDNIA ŚW. FRANCISZKA
w dziedzińcu klasztornym w Assyżu.
W klasztorze tym założonym przez św. Franciszka odbyły się 26 roku urocz. jubilejne.

POLSKA PIELGRZYMKA NA WELEHRAD

Z Krakowa wyruszy pielgrzymka do Welehradu na Morawach. Corocznie w lipcu odbywają się tam wielkie uroczystości ku czci św. Cyryla i Metodego, apostołów Słowian, a w szczególności Morawian Słowaków i Wiślan Uroczystości w których biorą udział wszyscy biskupi czescy i słowaccy, a z wszystkich ziem słowiańskich przyjeżdżają delegacje, mają za cel ożywienie czci św. apostołów oraz podniesienie wielkiej ważności obrządku słowiańskiego dla Słowian Widać w nich również do wprowadzenia tego obrządku w miejsce łacińskiego. Mają oni więc charakter raczej narodowo czeski zwrócony przeciw Niemcom. Z polskiego duchowieństwa najwięcej zajmuje się tym zjazdem arcybiskup Roop, zwolennik Unji i najlepszy jej znawca

Te zjazdy i uroczystości mają także za cel wpływanie na prawosławny Wschód słowiański w kierunku pozyskania go dla jedności z Rzymem. Jak jednak dotychczas sprawa się przedstawia, żaden naród słowiański w całości nie przystąpił do jedności, ani Rosjanie, Bułgarzy czy Serbowie, ani nawet Rusini prawosławni żyjący w Polsce.

My Polacy winniśmy zająć się zjazdem welehradskim więcej, niż każdy naród, gdyż słowiański obrządek właśnie u nas jest liczebnie najsilniejszy.

Tymczasem, prawie zupełnie tym wyznaniem się niezajmujemy i pozwalamy, że inni mieszają się do spraw naszej Unji.

„Polak jestem i katolik“

Społeczeństwo polskie najzupełniej nie orjentuje się w swojem położeniu politycznem. Poprosu zatraciło linię przewodnią dawnych dążeń, a obecnie nie wie, do czego ma dążyć i wogóle myśl polska polityczna nie jest skrystalizowana Objawia się to na obszarze Sejmu, w szkolnictwie i w sprawach wyznaniowych.

Od pięciu już lat nawołujemy do zwrócen a uwagi na Wschód. Od pięciu już lat wołamy o wskrzeszenie dawnego charakteru Unji polskiej i wprodzadzenia tak odrodzonej Unji na Podlasiu i Chełmszczyźnie. Listy pisane do naszej Redakcji świadczą wymownie, że społeczeństwo znajduje się na zupełnej mylnej drodze w sprawie Wschodu polskiego. Oto ludność tamtejsza i co światlejsi polscy działacze pod naszym wpływem przyznaje zupełną słuszność naszym żądaniom stawianym odnośnie do wskrzeszenia Unji.

„Polak jestem i katolik“, oto jak wołali męczeni Unici podlascy. A czy to samo możnaby twierdzić o dzisiejszych nowych Unitach tamtejszych? Co się stało z tą tak gorącą polską ludnością? Jedna część jej pozostała do dziś w prawosławiu i jako taka przeważnie uznaje się za rosyjską, a dobierają się do niej nawet Ukraińcy, tylko nie my. Przepadła ona jak na razie dla Polski. Ojczyzna straciła swoje dzieci unickie, bo społeczeństwo zatraciło przewodnią myśl polityczną i samo nie wie, do czego zmierza. Nie łudźmy się temi czy innemi więcej lub mniej podniosłemi uroczystościami religijnemi na Podlasiu, wręczeniem orderów pozostałym przy życiu męczennikom podlaskim czy innemi wspomnieniami świetnej przeszłości. Społeczeństwo nasze nie okazuje najmniejszego zrozumienia ważności chwili obecnej, tej upragnionej chwili wolności i niezależności państwowej.

Gdyby tak Podlasie i Chełmszczyzna leżały n. p. w niemieckiej czy czeskiej republice, a one te swoje ziemie odzyskały, tak jak my je odzyskaliśmy, tobyście zobaczyli, coby to Niemcy czy Czesi, lub jakikolwiek, powtarzam, jakikolwiek i każdy inny naród zrobił po odzyskaniu takich straconych męczeńskich swoich ziem.

W tej chwili ogłosiliby, że uznaje się wszelkie ukazy rosyjskie zwrócone przeciw Unji za zniesione, wskrzesza się taką niemiecką czy czeską, węgierską lub rumuńską Unję z powrotem, z takimsamym narodowym charakterem jak przed zniesieniem i staraliby się popierać rozwój tej Unji wszelkimi siłami, jak to te narody znakomicie zresztą potrafją i dlaczego są tak silne. Rozszerzyłaby się taka wskrzeszona Unja n. p. czeska i odzyskany kraj za parę lat byłby z powrotem gorąco czeski, jak był nim przed zniesieniem Unji.

Takby zrobił każdy inny naród. A my? Szkoda o tem wogóle mówić. Polski naród musi się wpierw odrodzić duchowo, żeby mógł ważność tej sprawy poznać. Nie potrzeba zupełnie zabierać gwałtem oraw i cerkwi prawosławnym, ani też równym gwałtem znosić go Ale jeżeli się wogóle zaczyna szerzyć propagandę Unji na dawniej unickich ziemiach, to nie wolno zapominać, że tam Unja może mieć tylko dawny polski charakter. A właśnie o tej najważniejszej rzeczy przy szerzeniu Unji zapomniano i tak jakoś bojaźliwie nie łączy się Unji z polskością, żeby broń Boże ktoś (naturalnie mądrzejszy i bardziej agresywny od nas) nie wypomniał nam tego.

I my mówimy i podnosimy to na każdym kroku, że żołnierzyk polski odzyskał nam krwią swoją i młodem życiem kresy, a czy my odzyskaliśmy je duchowo dla Polski? Gdyby tak pomęczeni Unici wstali z grobu, ciężki by nas spotkał zarzut niedbalstwa o ich świętą polsko-unicką ziemię. Polak jestem i katolik — tak było dawniej, a teraz boimy się okrzyku tego i pozwalamy szerzyć się wszystkim innym hasłom.

UNJA OCHRONĄ CZYSTOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

Prof. Tomkowicz umieścił w krakowskim „Czasie" artykuł, w którym ostro wystąpił przeciw szpeceniu mowy polskiej przez wprowadzanie obcych wyrazów w miejsce polskich. Nazwał między innemi ten smutny objaw „upadkiem języka polskiego", takim, jakiemu równy był chyba upadek w czasie t. zw. makaronizmu w 16-tym wieku.

My zwolennicy zesłowiańszczenia języka polskiego oddawna pisaliśmy na ten temat i jeszcze w 1924 roku wprowadziliśmy nawet słowiańskie formy wyrazów, dotychczas używanych tylko w czysto łacińskiej formie. Te różne „wikarjusz, emisarjusz, gimnazjum" i dziesiątki tysięcy obcych duchowi języka polskiego form wyrazów, to plamy na mowie polskiej, szpecące nasz cudny język Kochanowskich i Mickiewiczów. Wprawdzie i oni używali z musu obcych nam form i wyrazów, ale dążyli do oczyszczenia polszczyzny z tych barbaryzmów. Tymczasem obecnie jesteśmy świadkami jeszcze większego obłąkańczego wprost zeszpecenia naszej mowy. Odnosi sie obecnie wrażenie, że język polski to narzecze francuszczyzny czy jakiegoś innego języka romańskiego. Pozostaje to swoją drogą w związku z upadkiem patrjotyzmu datującego się jeszcze przed wojną.

Weźmijcie do ręki gazetę „polską". Trudno się tam doszukać polskiego wyrazu. Usunięto je a na ich miejsce wprowadza się wolągi Dzieje się to zwłaszcza w dzisiejszym dziennikarstwie. Aż ucho boli, gdy się słyszy potworne szpetoty, jak: sukces, rezultat, rekryminacje, asocjacje, abominacje, penetracje, i inne ohydy. Wygnano polski wyraz z mowy polskiej. Wyszedł nawet słownik aż 31 tysięcy wyrazów obcych używanych w mowie polskiej! To już naprawdę zupełny upadek mowy polskiej, to grzebanie jej przez samych Polaków wychowanych na łacinizmie, a w najnowszych czasach na francuszczyznie.

Niema rady! Łacina w nabożeństwie i wogóle w kościele to główna przyczyna, że Polacy przyswajają sobie obce wyrazy i zanieczyszczają swój piękny język. Doszło do tego, że chłop polski niezepsuty przez różne „studja", nie rozumie inteligenta polskiego Istnieją dwa jezyki polskie jeden ludowy, z małą stosunkowo przymieszką łaciny, i drugi „inteligencki", wyglądający na narzecze języka francuskiego. Znam ludzi i rodziny, gdzie mówi się takim językiem „polskim", że co drugie słowo u nich to wyraz czysto i żywcem francuski! Ma to być oznaką wyższej inteligencji, czy czegoś innego. Ale nic ich nie obchodzi, że te au „conrant en vogue,a la bonheure, to straszna krzywda, to żywy rozbój dokonywany na własnej ojczystej mowie. Dlatego okazuje się koniecznością rozszerzenie Unii w miejsce łacińskiego obrządku, słowiańskie wyznanie bowiem, to nasze, polskie zwłaszcza jeżeli ksiądz we mszy wymawiać będzie należycie starosłowiańskie głoski „ą" i „ę", a więc „mąż Bożij", a nie „muż" i t. d. Tysiąc lat temu język polski nie tak bardzo odbiegał od słowiańskiej mowy w liturgji. A teraz liturgia wymawiana nieprawidłowo wydaje się nam obcą polszczyźnie. A dla ludu o ileż milsze są nabożeństwa słowiańskie w unickim obrządku, w których bierze czynny udział spiewając i odpowiadając kapłanowi po starosłowiańsku. Czyż to nie wpływa na zachowanie ducha słowiańskiego w polskim języku? Czy to nie chroni ich polszczyzny od oszpecenia przez „31 tysięcy" wyrazów obcych? Uważamy, że Unja to jedyna obrona naszej mowy, szpeconej przez łacińskie wpływy językowe

DROBNE WIADOMOŚCI.

Pierwsi polscy teolodzy prawosławni.

Tego roku wyszli pierwsi prawosławni klerycy z wydziału teologicznego prawosławnego w uniwersytecie warszawskim. Wydział ten utworzono w 1924 r. aby prawosławne duchowieństwo odbywało nauki w kraju, a nie jak to bywało za czasów przedrozbiorowych, kiedy na teologię praw. wyjeżdżali młodzi kandydaci do Kijowa i Moskwy, gdzie zatracali polskiego ducha, a przesiąkali duchem moskiewskim.

W tym roku ukończyło wydział teol. praw. 17 słuchaczy. Metropolia warszawska praw. stara się podnieść poziom wykształcenia swego kleru i od czasu ogłoszenia niezależności polskiej cerkwi praw usilnie nad tem pracuje.

Przejście gminy praw na Unję

Gmina Żabereże w pow. łuckim w ilości 1000 dusz zgłosiła przejście do słow. – kat. wyznania Utworzono zaraz parafję ustanowiono proboszcza.

Przejście kilku gmin unickich na prawosławie.

W Małopolsce (Galicji) w ostatnich czasach kilka gmin głównie na Podkarpaciu porzuciło Unję a przeszło na prawosławie.

Najgłośniejszą jest sprawa gminy Butla w pow. turczańskim. Konsystorz gr. kat. w Przemyślu nakazał w urządzenie misyj dla całego powiatu, aby odwieść od przejścia na praw. innych gmin sąsiednich. Z powodu grożącego niebdzpieczeństwa urządzono poufne zebranie wszystkich proboszczów gr. kat.

Utworzenie biskupstwa prawosł. w Galicji.

W Małopolsce ma być utworzone biskupstwo prawosławne dla coraz ba dziej rosnącej liczby parafij prawosławnych. Ponadto mają być utworzone 3 dekanaty z siedzibą we Lwowie dla Wschodniej Małopolski, w Przemyślu dla środkowei, a w Krakowie dla Zachodniej Małopolski włącznie z Łemkowszczyzną.

Biskupi gr. kat. wezwani do Rzymu.

W związku z szerzeniem się prawosławia w Małopolsce wezwani zostali do Rzymu biskupi małopolscy metr. Szeptycki i Kocyłowski,

Pogłoski o stworzeniu parafji unickiej w Warszawie.

Doszły nas wieści, że Rząd zdecydował się na stworzenie w Warszawie parafji unickiej przy cerkwi pobazyliańskiej przy ul. Miodowej. Byłby to najwyższy czas, żeby liczna rzesza unitów w Warszawie otrzymała należną sobie cerkiew. Warszawa stolica państwa z 4 miljonami Unitów jedyna w Europie nie mająca parafji unickiej, nareszcie ją otrzyma.

NASZA POCZTA.

Jak usunąć sztuczne różnice narodowosne.

Korzystając z istnienia dwóch obrządków w Galicji chytry rząd austr. stworzył w 1846 z części usłużnego sobie duchowieństwa gr. kat. partję świętojurską. W 1848 r. biskupi gr. kat. zaczynają zajmować się polityką i zwołują do Lwowa nowo założoną polityczną organizację „Ruską ‚Radę“. Był to początek wielu nieszczęść i niezgody narodowej polsko-ruskiej i piekielnej nienawiści szowinistów ukrainofilskich do Polaków. Gdyby ówczesne austrofilskie duchowieństwo więcej myślało o cerkwi, nie byłoby przyłożyło ręki do tego zgubnego dzieła

Ksiądz nie powinien należeć do żadnej politycznej organizacji, bo wtedy może być niesprawiedliwie dla przeciwników.

Księża winni dalej z powrotem zjednoczyć ludność katolicką obu obrządków. W każdej gminie powinna istnieć tylko jedna wspólna katolicka parafja dla obu obrządków i jeden i ten sam proboszcz winien odprawiać nabożeństwo w dwóch obrządkach w jednym i tymsamym kościele cerkwi.

Jedna łączna parafja i jeden kościół w miejsce dwóch to nie tylko mniejsze wydatki i koszta utrzymania księdza, ale i zjednoczenie katolickiego ludu rozdzielonego przez obrządek politycznie i narodowo.

Odezwa do maturzystów gimn.

Z powodu braku księży unickich w polsko—unickich parafiach oraz wobec nadziei wskrzeszenia polskiej Unji na Podlasiu i Chełmszczyźnie odwołujemy się do polskiej młodzieży skończywszej nauki gimnazjalne, aby jak najliczniej wstępowała do duchownej unickiej seminarji. Ci co mają powołanie do tego stanu, znajdą żniwo w winnicy Pańskiej, a nie będą się niepotrzebnie błąkać po innych zawodach, bez zadowolenia i korzyści społeczeństwa i wiary. A nie zapominajcie później w seminarji żeście krew z krwi i kość z kości Polacy i katolicy.

Z DZIEJÓW MĘCZEŃSKICH PODLASIA I CHEŁMSZCZYZNY.

Poniżej podajemy w streszczeniu nowelkę Reymonta p. t.

„Przysięga"

Naczelnik rzucił gazetę i gniewnie spojrzał na wchodzącego. A starszy, wyprężając się przy drzwiach, meldował pokornie.

— Przypędziłem wszystkich.

— Gdzie są?

W podwórzu.

— Dobrze, niech poczekają. A pilnować, to buntownicy, rozumiesz?

Starszy uśmiechnął się nieznacznie i jakoś dziwnie.

— Ciężko poszło, a ?

— Nie, kazałem się im zebrać przed kancelaryą, to zaraz przyszli i zaczęli wołać, że wszyscy darli spisy i wszyscy są Polaki—katoliki, to i wszyscy są gotowi choćby na Sybir. Tak i całą wieś przypędziłem.

— I nie bronili się? Szkoda! — szepnął cicho.

— Nawet żołnierzom dali podwody, a sami szli spokojnie, jak barany, śpiewając pobożnie całą drogę. To dobry naród posłuszny ...

— Nie twoja rzecz sądzić! Paszoł won! — zakrzyczał.

Poczerwieniał starszy wyprężył się jak struna, zrobił półobrót i wyszedł.

Naczelnik utonął znowu w gazecie, ale po chwili rzucił ją na biurko, zatarł ręce i jął zwolna krążyć po wielkim, sklepionym gabinecie.

A swołocz! bydło! — mruczał gładząc obu rękami szeroką, rudą brodę i zapatrzył się przez chwilę w ogromny, zadeszczony plac.

Złote kopuły cerkwi wynosiły się wysoko nad czerniawem morzem błota, zaś kręgiem placu, nizkie obmokłe domki, jakby dygotały w zimnej szarudze.

Padał drobny jesienny deszcz i wiatr niekiedy szarpał drzewami obdzierając je z resztek liści. Jakieś wozy wlokły się z trudem po błocie i jacyś ludzie przemykali się zgarbieni pod domami.

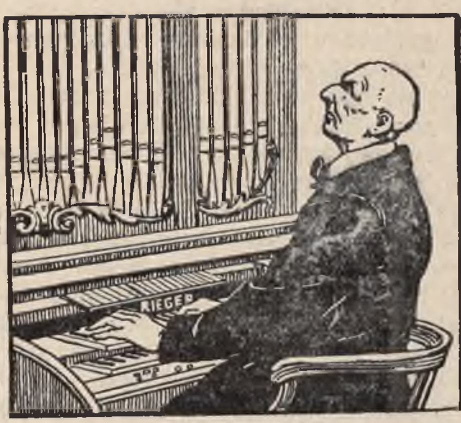
Odwrócił się nagle, przeszedł na drugą stronę gabinetu i kryjąc się za portyerę, ostrożnie wyjrzał oknem. W podwórzu, niby na głębokiej sadzawce, ocembrowanej piętrowymi gmachami, w dawnym klasztornym wirydarzu, pełnym błota, kałuż i śmieci, stoczył się cały tłum ludzi, o oczconym płotem najeżonych bagnetów. Jakieś nagie obumarłe drzewo, trzęsło się nad nimi p skręcanymi konarami, a górą leciały szare chmury niby przegniłe płachty, ociekające wodą; drobny, przenikliwy deszcz zacinał, jakby lodowatymi biczami, zaś z dachów i popsutymi rynnami, chlustały nieustanne kaskady, czasem wiatr bił w tłum jakby taranem, szamotał drzewem i wył przejmująco. Zimno dojmowało do kości, a plucha już macała przez nędzne przyodziewki, ale naród stał cierpliwie, przestępując jeno z nogi na nogę i pogwarzając z cicha a trwożnie, że tylko niekiedy jakaś twarz szara i poradlona cierpieniem podniosła się i jakieś oczy błysnęły posępnie, to wydarło się westchnienie podobne do jęku — a niekiedy skłębili się i rozchwiali niby krze; płacz dzieci wytrysnął żałośnie lub słowa pacierzy pociekły cierlistym łzawym szmerem i znowu mokli w milczeniu, tuląc się do siebie, bo mury stare i srogie ostrza bagnetów zaciskały się dokoła, niby więcierz nieubłagany.

I stali cierpliwie na deszczu, w błocie, w szarudze, pod groza bagnetów i kar, stali nieulękli, jak stoją dęby w straszne noce jesieni, niezwyciężone i pewne, że przetrwają i mrozy i burze i mioty piorunów ...

— Ja wam dam bunt, podlecy! Popamiętacie! zawarczał naraz, jakby wyczytując w wyblakłych oczach chłopskich tę ich moc nieprzebłaganą.

Zapuścił storę na okno i wziął się do codziennej pracy. Ale mu dziś jakoś nie szło. Rzucał co chwila papiery, szarpał brodę, wreszcie zerwał się i otworzywszy szklanne drzwi, zajrzał chmurnie do kancelaryi. Szereg nizkich, sklepionych izb, zapełnionych gwarem i ludźmi, przyciszył się gwałtownie, chałaty rozpierzchły się trwożnie. urzędnicy pochylili się nad papierami, strażnik wyprężył się pod piecem. C d. n.

Bruckner przy własnych organach z firmy Braci Rieger.



Nieśmiertelny BRUCKNER i wszyscy organmistrze trzech generacji grali na ORGANACH Z FABRYKI B-ci RIEGER zachwycali się ich szlachetnym i śpiewnym tonem. Ta niedościgniona piękność dźwięku, mistrzowskie i sumienne wykonanie wszystkich części organowych przez zespół złożony z 6-ciu urzędników i 1 0 robotników-specjalistów, wyszkonoych przez długi szereg lat, jak i niezrównany materjał, używany do budowy zyskały dla organów z fabryki B-ci RIEGER światową sławę. To stwierdzają rozliczne najwyższe odznaczenia i niezliczone uznania z wszystkich państw świata. Ponieważ kupno organów jest rzeczą zaufania, należy więc wszystkie organy zamiawiać w firmie

BRACI RIEGER w Karniowie

(Jägerndorf)

która to firma należąc do największych i najlepiej urządzonych zakładów artystycznych Europy, przez lat 54 swego istnienia wykonała przeszło 2 300 nowych organów, co nie zostało przez żadną inną firmę nawet w przybliżeniu osiągnięte Firma B-ci Rieger w Karniowie, cały cynk, drzewo dębowe i świerkowe potrzebne do budowy organów, jak również i węgiel nabywa w Polsce.

Sprzęty kościelne. : : Elektryczny napęd do miechów organowych : : Prospekty.

PRACOWNIA DLA SZTUKI KOSCIELNEJ.

KOPACZYNSKI & S-KA.

KRAKÓW, UL BRACKA L. 2

APARATY KOŚCIELNE JAK: PUSZKI KIELICHY, MONSTRANCJE ORAZ SZATY LITURGICZNE, A TO: ORNATY, KAPY, PONADTO SZTANDARY LICHTARZE, ŚWIECZNIKI I T. P.



Radźcie się swego lekarza i używajcie

PHOSPHIT

w kapsułkach lub proszku

Phosphit

jako organiczny związek fosforowy

leczy:

anemję, skrofuły, krzywicę, choroby nerwowe

przywraca:

energję życiową, zdolność do pracy umysłowej i fizycznej.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Przem.-Handlowe Zakłady Chemiczne

LUDWIK SPIESS i SYN

Sp. Akc.—Warszawa.

Wydaje Dr. Władysław Koss. Red. odp. Longin Kaszyński – Druk. Kresowa w Krakowie.